

7 MIASTO JAKO PRZESTRZEŃ KONFLIKTÓW

Joanna Zuzanna Popławska

Wprowadzenie

Cechą charakterystyczną przestrzeni miejskiej jest wysoka gęstość zaludnienia, w wyniku czego na stosunkowo niewielkiej powierzchni funkcjonuje wiele podmiotów gospodarczych i społecznych. Podmioty te w swoich działaniach kierują się zróżnicowanymi, nierzadko sprzecznymi interesami. W rezultacie, przestrzeń miejska staje się często obszarem niezadowolenia społecznego, protestów, czasem konfliktów.

W mieście można wyodrębnić trzy główne grupy społeczne, które decydują o zagospodarowaniu przestrzeni miejskiej: władze miasta, inwestorów oraz mieszkańców. Władze miasta są odpowiedzialne za wyznaczanie kierunków rozwoju miasta, za jego przestrzenne zagospodarowanie, a także za podejmowanie ostatecznych i prawnie wiążących decyzji dotyczących realizowanych w nim inwestycji. Ich zadaniem jest kierowanie rozwojem miasta w kierunku najkorzystniejszym z punktu widzenia wspólnego interesu mieszkańców. Krajowi i zagraniczni inwestorzy decydują o inwestycjach, które chcieliby realizować w mieście. W ten sposób bezpośrednio wpływają na zagospodarowanie przestrzenne, ale też na rozwój społeczny i gospodarczy miasta. Jednak inwestorzy realizują tylko takie inwestycje, które przynoszą im zyski, w swoich kalkulacjach nie uwzględniają długoterminowych interesów mieszkańców. Na zagospodarowanie przestrzenne miasta szczególnie silnie oddziałują firmy działające na rynku nieruchomości komercyjnych. Dysponują z reguły dużym kapitałem, co w przypadku konfliktu ze społecznością miejską lub władzami lokalnymi, dotyczącego np. realizacji kontrowersyjnej inwestycji, daje im przewagę np. w dostępie do dobrych kancelarii prawnych. Mieszkańcy miast są trzecią grupą, która powinna wpływać na decyzje dotyczące przemian w przestrzeni miejskiej. Bardzo długo była ona pomijana w procesach decyzyjnych dotyczących przestrzeni

miasta. Od kilku lat sytuacja zaczyna się zmieniać, a społeczność miejska coraz skuteczniej upomina się o prawo do współdecydowania o przestrzeni zamieszkiwanego miasta. W dużym stopniu za zmiany są odpowiedzialne coraz aktywniej działające ruchy miejskie. Ważnym elementem, zwiększającym skuteczność działań podejmowanych przez społeczność miejską, są media, przede wszystkim lokalne, ale też w coraz większym stopniu społecznościowe, bez których wsparcia wiele inicjatyw nie zyskałoby rozgłosu i prawdopodobnie zostałyby zignorowanych przez pozostałe dwie grupy interesariuszy¹.

Opracowanie składa się z dwóch podrozdziałów. W pierwszym przedstawiam koncepcje teoretyczne, wyjaśniające źródła miejskich konfliktów, w drugim omawiam przykłady niezadowolenia społecznego, protestów i konfliktów, które wystąpiły w badanych miastach. Celem tekstu jest wskazanie, które decyzje władz miasta w XXI w. przyczyniały się do niezadowolenia społecznego i protestów, a które do konfliktów w przestrzeni miejskiej, wyjaśnienie źródeł sporów oraz analiza ich przebiegu.

W tekście prezentuję przykłady sporów i protestów, które miały miejsce w Kielcach i w Białymstoku. W tych miastach w ostatnich dwóch dekadach zachodziły intensywne procesy przemian przestrzeni miejskiej, a w konsekwencji dochodziło do licznych sporów. Ich porównywanie jest uzasadnione ze względu na wiele cech wspólnych obu miast, ale równocześnie zróżnicowaną dynamikę zachodzących przemian. Obydwa miasta są średniej wielkości, są stolicami województw położonych we wschodniej części Polski, zaliczanych do pięciu najsłabiej rozwiniętych regionów w kraju. Niski poziom rozwoju gospodarczego ma wpływ na niewielką liczbę zagranicznych inwestorów, co przekłada się na niski stopień zaawansowania procesów metropolitarnych. Pomimo tego, w miastach tych w ciągu ostatnich dwudziestu lat miały miejsce liczne protesty negujące wprowadzane zmiany. Przykłady z Białegostoku i Kielc uzupełniam opisem jednego konfliktu, który miał miejsce w Warszawie. Decyzja jest uzasadniona wnioskami, które wynikają z omawianego przykładu. Opracowanie powstało na podstawie analizy źródeł zastanych: literatury przedmiotu, wybranych publikacji w prasie lokalnej, stron internetowych inwestorów odpowiedzialnych za budowę centrów handlowych. Drugą zastosowaną metodą badawczą były jakościowe badania terenowe przeprowadzone w Białymstoku

¹ O udziale mieszkańców w zarządzaniu miastem pisałam w artykule „Prawo do miasta” – *partycypacja społeczna w kształtowaniu miejskiej przestrzeni publicznej*, w: *Oblicza społeczeństwa obywatelskiego. Państwo. Gospodarka. Świat*, red. J. Osiński, J.Z. Popławska, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2014, s. 119–129; por. też: L. Mierzejewska, *Rozwój zrównoważony miasta. Zagadnienia poznawcze i praktyczne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2009.

i Kielcach. Posłużyłam się w nich techniką swobodnego wywiadu ukierunkowanego, przeprowadzonego wśród trzech grup ekspertów: władz miasta, osób prowadzących działalność handlową oraz przedstawicieli ruchów i organizacji miejskich². W Warszawie przeprowadziłam zwiad badawczy, polegający na swobodnych rozmowach z miejskimi radnymi oraz przedstawicielami wybranych miejskich stowarzyszeń.

7.1. Miasto jako przestrzeń konfliktów – wybrane koncepcje teoretyczne

Przestrzeń miejska może być przyczyną i przestrzenią konfliktów. Zauważyli to już pierwsi badacze przestrzeni miejskiej, tj. przedstawiciele szkoły chicagowskiej. Uważali, że przestrzeń miejska jest dobrem cennym, ale rzadkim, a w konsekwencji mieszkańcy miast rywalizują o nią. Silniejsze, lepiej zorganizowane grupy zawłaszczają najcenniejszą przestrzeń i spychają grupy słabsze do przestrzeni gorszej, często zdegradowanej i dającej mniejsze korzyści³. W późniejszym okresie zauważono, że oprócz procesów rywalizacji między poszczególnymi grupami, o dystrybucji przestrzeni i sposobie jej zagospodarowania decydują władze centralna i lokalna, a także, w sposób nieformalny, dysponujące dużym kapitałem przedsiębiorstwa. Poszczególne autorzy poszukiwali szczegółowych źródeł konfliktów miejskich w różnych zjawiskach.

Manuel Castells uważał, że różne grupy społeczne konkurują ze sobą o sposób korzystania ze zbiorowej infrastruktury technicznej i społecznej. Przyczyną protestów, konfliktów i ruchów społecznych, była dla niego nieprawidłowa organizacja usług publicznych, przeznaczonych do zbiorowej konsumpcji, a zwłaszcza ich nieprawidłowe dostarczanie. Jego zdaniem, konflikty są powodowane chęcią obrony swoich interesów przez poszczególne grupy społeczne⁴.

Odmienny pogląd na temat źródeł miejskich konfliktów reprezentował David Harvey. Podobnie jak M. Castells uważał, że ich przyczyną są zróżnicowane interesy

² Niniejsze opracowanie w dużej części powstało na podstawie badań przeprowadzonych w ramach Badań Młodych Naukowców pt. *Wpływ przemian przestrzeni konsumpcji na społeczno-ekonomiczny rozwój polskich miast*, (KES/BMN/10/14).

³ B. Jałowiecki, M. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, wyd. 2, Scholar, Warszawa 2009, s. 20.

⁴ A. Majer, *Miasta Ameryki. Kryzys i polityka odnowy*, Polska Akademia Nauk Komitet Zagospodarowania Kraju, Studia t. CVII, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 21.

poszczególnych grup zwłaszcza dużych firm oraz mieszkańców. Tworzenie, administrowanie i użytkowanie środowiska mieszkalnego kształtuje jego jakość, a konflikty między mieszkańcami i firmami tworzącymi to środowisko powstają właśnie na tle jego kreacji⁵. Sprzeczne interesy zachęcają je do tworzenia porozumień, koalicji lub zróżnicowanych struktur społeczno-organizacyjnych. Autor postawił tezę, że jeśli interesy mieszkańców są sprzeczne z interesami inwestorów, to ci ostatni nie będą ich respektować. Aby zapobiec konfliktom, które zmniejszałyby ich zyski, duże przedsiębiorstwa – właściciele kapitału, współpracują z władzami lokalnymi. Współpraca polega na zapobieganiu lub rozmywaniu konfliktów poprzez zastosowanie administracyjnych działań, typu planowanie lub organizowanie specjalnych akcji i programów⁶.

Również John R. Logan i Harvey L. Moloth uważali wspólne interesy władz miasta i właścicieli kapitału za źródła miejskich zaniedbań i konfliktów⁷. Postawili tezę mówiącą, że to rynek obrotu gruntami i nieruchomościami decyduje o zmianach w przestrzeni miejskiej, determinując w ten sposób życie w miastach. Dążenie deweloperów do bezproblemowej realizacji inwestycji i osiągania zysków jest zbieżne z celem władz miasta liczących na wpływy do budżetu (budowanie nowych mieszkań, biurów lub galerii handlowych zwiększa dochody z tytułu podatku CIT i PIT oraz opłat lokalnych). Rozbudowa osiedli mieszkaniowych na przedmieściach stwarza zapotrzebowanie na nowe placówki handlowe i usługowe, co przyczynia się do dalszego zwiększania dochodów miasta. Wszystkie te inwestycje generują nowe miejsca pracy. Tak pojęty rozwój, którego efekty są łatwo zauważalne dla mieszkańców miasta, zwiększa szanse władz miasta na reelekcję. Co więcej, wielu urzędników współpracując z dużymi inwestorami jest przekonana, że działania te są korzystne dla rozwoju społeczności⁸. Zbieżność interesów ułatwia deweloperom uzyskanie przychylności i ułatwień ze strony organów władzy lokalnej i innych publicznych instytucji. Wadą takiej współpracy jest natomiast zaniedbywanie przez władze miasta

⁵ D. Harvey, *Latour, Capital and Class Struggle Around the Built Environment*, "Politics and society" 1976, no. 6, s. 268, za: A. Majer, *Miasta Ameryki. Kryzys i polityka odnowy*, op.cit., s. 37–38; M. Gottdiener, R. Hutchison, M.T. Ryan, *The New Urban Sociology*, wyd. 5, Westview Press, Boulder 2015, s. 89.

⁶ Ibidem; A. Majer, *Miasta Ameryki. Kryzys i polityka odnowy*, op.cit., s. 40.

⁷ H.L. Moloth, *The City as a Growth Machine: Toward a Political Economy of Place*, "The American Journal of Sociology" 1976, vol. 82, no. 2, s. 309–332; J.R. Logan, H.L. Moloth, *Urban Fortunes. The Political Economy of Place*, University of California Press, Berkeley-Los Angeles-Londyn 1987; J. Musil, *Pięćdziesiąt lat socjologii miasta*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2003, nr 1(11), s. 25.

⁸ P. Świaniewicz, U. Klimska, A. Mielczarek, *Nierówne koalicje. Liderzy miejsc w poszukiwaniu nowego modelu zarządzania rozwojem*, Scholar, Warszawa 2004, s. 18–19.

interesów uboższych grup mieszkańców. Nie tylko nie generują oni przychodów, ale często powodują problemy społeczne, tym samym zwiększając koszty⁹.

7.2. Miejskie niezadowolenie, protesty i konflikty – studia przypadków

Lata 90. XX w. i początek XXI w. to czas szybkich zmian w przestrzeni miejskiej. Przeobrażenia dotyczyły wielu aspektów życia: społecznych, przestrzennych i gospodarczych. Zmiany w miastach były zazwyczaj realizowane bez konsultacji z mieszkańcami. Władze lokalne przekonane o słuszności swojej wizji rozwoju, realizowały je mimo pojawiających się głosów sprzeciwu. W efekcie, budziły często niezadowolenie mieszkańców, stając się czynnikiem aktywizującym do organizowania się i podejmowania działań w obronie swoich interesów. W zależności od czynnika budzącego sprzeciw, a także od charakterystyki grupy społecznej, której interesy zostały naruszone, społeczny opór przybierał różne formy. Czasem była to jedynie krytyka, a głosy sprzeciwu publikowano w prasie lokalnej i zgłaszano podczas spotkań rady miasta, innym razem sprzeciw motywował mieszkańców do organizowania się, tworzenia i rejestrowania organizacji i podejmowania bardziej zinstytucjonalizowanych działań.

W opracowaniu przedstawię kilka przykładów działań podjętych przez władze miejskie, które wywołały społeczne niezadowolenie, protesty czy przybrały formę konfliktu społecznego¹⁰. Analizuję trzy grupy przypadków. Wyodrębniłam je, biorąc pod uwagę czynnik, który je zainicjował. W konsekwencji, podział ten należy potraktować jako studium przypadku, nie rości on sobie praw do miana typologii lub klasyfikacji. Do pierwszej grupy zaliczyłam dążenia władz do likwidacji handlu ulicznego i miejskich targowisk. Drugą grupę stanowią reakcje na plany władz miasta związane z rewitalizacją przestrzeni śródmiejskich. Trzecią były dążenia władz

⁹ A. Majer, *Socjologia i przestrzeń miejska*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 107–108; A. Majer, *Miasta Ameryki. Kryzys i polityka odnowy*, op.cit., s. 29–31.

¹⁰ Konflikt społeczny definiuję jako „typ stosunku społecznego występującego wówczas, gdy jednostki lub grupy społeczne (np. klasy, warstwy) rywalizują o różnego rodzaju dobra. Konflikt społeczny wiąże się z odmiennością lub sprzecznością interesów jednostkowych lub grupowych, która wynika z ograniczonego dostępu do dóbr, co stwarza podstawę konfliktu. Istotą konfliktu społecznego jest nie tylko dążenie do uzyskania dostępu do danego dobra, lecz także do neutralizacji, osłabienia lub wyeliminowania rywali” za: *Socjologia. Przewodnik encyklopedyczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, termin: konflikt społeczny, s. 90.

miejskich i inwestorów do wybudowania galerii handlowych w miejscach, na które nie było społecznego przyzwolenia.

7.2.1. Dyskusje na temat handlu ulicznego i estetyki przestrzeni miejskiej

Po 1989 roku w ramach realizacji założeń transformacji gospodarczej Polski, rozpoczęto proces restrukturyzacji i prywatyzacji dotychczas państwowych przedsiębiorstw. W efekcie podejmowanych działań masowo zwalniano pracowników. Powszechną praktyką stało się, że zwolnieni pracownicy w celu uniknięcia bezrobocia zaczęli prowadzić działalność handlową. Kapitał i wiedza potrzebne aby handlować były niewielkie, a potrzeby konsumenckie społeczeństwa na tyle duże, że aktywność tego typu gwarantowała zyski. Wczesne lata 90. XX w. to czas żywiołowego rozwoju handlu ulicznego i targowiskowego w wielu polskich miastach. Towary były sprzedawane wzdłuż ulic, na placach, na rynkach. Dystrybuowano je bezpośrednio z gazety ułożonej na chodniku, z łóżek polowych, z tzw. szczęk. Powstawały liczne, bardziej lub mniej prowizoryczne targowiska, często lokalizowane w centrach miast¹¹.

Żywiołowy rozwój handlu zaczął podlegać regulacji dopiero w drugiej połowie lat 90. XX w. Na sprzedających zaczęto nakładać opłaty, w późniejszym okresie władze miejskie podejmowały działania w celu jego likwidacji. W wielu miejscach zupełnie zakazano handlu. Osoby niepodporządkowujące się nowym regulacjom były karane mandatami. Zaostrzono także wymogi sanitarne, co powodowało konieczność budowy odpowiedniej infrastruktury. Zaczęto też wymagać, aby targowiska spełniały określone normy estetyczne. Ich realizacja podwyższyła koszty działalności, przyczyniając się do upadku wielu z miejskich targowisk. Likwidacja przebiegała także poprzez nieprzedłużanie kończących się umów najmu, to działanie najczęściej dotyczyło targowisk zlokalizowanych w centrach miast. W ramach rekompensaty, władze miasta zazwyczaj proponowały kupcom przeniesienie działalności w inne, wskazane miejsce. Na ogół były to jednak targowiska zlokalizowane poza centrum miasta, co oznaczało znacznie niższe zyski.

Również w Białymstoku i Kielcach miały miejsce procesy likwidacji handlu targowiskowego i ulicznego. Władze lokalne tłumaczyły swoje działania koniecznością

¹¹ Por. G. Makowski, *Świątynia konsumpcji. Geneza i społeczne znaczenie centrum handlowego*, Trio, Warszawa 2003; J. Czarzasty, *Stosunki pracy w handlu wielko powierzchniowym w Polsce*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2010; A. Grzesiuk, *Handel detaliczny jako pracodawca we współczesnej gospodarce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Poznań 2010.

uporządkowania miasta, usunięcia nieatrakcyjnych i bałaganiarskich stoisk handlowych z reprezentacyjnych przestrzeni miejskich. Działania w kierunku „porządkowania” miasta, likwidacji spontanicznych stanowisk handlu, zostały dodatkowo zdynamizowane poprzez realizowane projekty rewitalizacji przestrzeni śródmiejskich Białegostoku i Kielc. Jeden z rozmówców uzasadnił te działania stwierdzeniem, że „to co było dobre na lata 90. niekoniecznie jest dobre w XXI w.”. W Białymstoku na rynku wyznaczono miejsca, gdzie dopuszczono handel obrazami i kwiatami, w Kielcach na rynku pozostawiono kioski z kwiatami. Produkty te zostały przez władze miasta uznane za estetyczne, pasujące do reprezentacyjnego wizerunku śródmieścia. Pozostałe formy handlu ulicznego zostały zlikwidowane.

Kwestia likwidacji handlu ulicznego budziła wiele emocji zarówno wśród handlujących, jak i mieszkańców miast. Podnoszono argumenty, że handel uliczny jest dla mieszkańców wygodnym miejscem zaopatrzenia, a równocześnie ważnym źródłem dochodu dla wielu osób. Zarówno prasa ogólnopolska, jak i lokalna w krytycznym tonie wypowiadała się o kolejnych regulacjach prawnych, nakładających surowe kary za prowadzenie handlu ulicznego poza miejscami wyznaczonymi w tym celu, a także zezwalających na konfiskatę towaru¹². Mimo że kwestia ta budziła wielkie kontrowersje i dyskusje, nie znalazła odzwierciedlenia w zorganizowanym protestie lub innym wyrazie sprzeciwu. Stało się tak prawdopodobnie z tego powodu, że handlarze uliczni nawzajem się nie znali, co utrudniało podjęcie zorganizowanych działań. Co więcej, skala ich działalności handlowej była niewielka, w rezultacie każdy indywidualnie próbował obejść nowe ograniczenia.

Bardziej zorganizowany przebieg miał sprzeciw dotyczący likwidacji dużych targowisk, jako przykład omówię przypadek targowiska przy ulicy Jurowieckiej w Białymstoku¹³. Powstało ono na początku lat 90. XX w., w ścisłym centrum, na działce dzierżawionej od miasta oraz na stadionie należącym do klubu piłkarskiego Jagielonia. Początkowo handel odbywał się na stolikach turystycznych, z biegiem czasu część kupców nabyła pawilony. Niektórzy zatrudniali pracowników i zarządzali kilkoma stoiskami. Na targowisku sprzedawano żywność, odzież, kosmetyki, chemię

¹² Np. Ustawa z 31 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń (Dz.U. 2011, nr 224, poz. 1340) dopuściła kary finansowe w wysokości 5 tys. zł za prowadzenie nielegalnego handlu ulicznego.

¹³ Innym przykładem konfliktu spowodowanego dążeniem władz do likwidacji miejskiego targowiska, a właściwie hali targowej, był przypadek Kupieckich Domów Towarowych w Warszawie. Władze miasta odmówiły kupcom przedłużenia umów najmu, zmuszając ich do opuszczenia zlokalizowanej w śródmieściu hali. Kupcy odmówili opuszczenia swoich miejsc pracy. W efekcie zostali siłą eksmitowani. Konflikt ten był szeroko relacjonowany w mediach ogólnopolskich.

domową i inne towary. Dobra lokalizacja rekompensowała kupcom i kupującym niski standard techniczny targowiska, „bród i smród”, jak to opisywali mieszkańcy w wywiadach udzielanych prasie. Władze miasta od 2006 roku planowały jego likwidację, w 2008 roku wypowiedziano wszystkim najemcom umowy. Kupcy zorganizowali się: protestowali, pisali petycje do władz lokalnych, byli obecni na posiedzeniach rady miasta, próbowali zorganizować referendum w sprawie sprzedaży placu. Prasa lokalna na bieżąco relacjonowała przebieg protestu, publikując wypowiedzi zainteresowanych. Wśród mieszkańców miasta opinie były podzielone, niektórzy wskazywali, że targowisko w centrum miasta jest potrzebne, inni że handlowanie w takiej infrastrukturze jest niedopuszczalne. Władze miasta argumentowały, że centrum należy uporządkować, nie ma w nim miejsca na tego typu formy handlu. Wskazywano, że o planach likwidacji targowiska kupcy byli informowani od dwóch lat, proponowano im przeprowadzkę na inne, zlokalizowane na obrzeżach miasta, zatem mieli czas, aby się przygotować do nadchodzących zmian.

Sprzeciw kupców okazał się nieskuteczny, zostali zmuszeni do opuszczenia swoich miejsc pracy, dwa lata później działkę kupił inwestor. W 2012 roku rozpoczęto na niej budowę galerii handlowej z kompleksem hotelowym. Na sąsiednim, należącym do klubu Jagiellonia terenie również planowano budowę galerii handlowej. Plany te jednak zostały zaniechane, w zamian postanowiono wybudować osiedle mieszkaniowe. W przeprowadzonych wywiadach, rozmówcy niewiele mówili o tych wydarzeniach. Możliwe, że protest miał większe rozmiary, niż je oceniali, jednak czas, który upłynął od tych wydarzeń, zatarł pamięć. Wiedzę na temat przebiegu protestu czerpałam głównie z doniesień prasy lokalnej.

Kwestia handlu ulicznego cały czas budzi wiele kontrowersji i dyskusji. Władze miast dążą do uporządkowania przestrzeni miejskiej, chcą nadać jej reprezentacyjny wygląd, a żywiołowo rozwijająca się infrastruktura handlowa pozostaje sprzeczna z tą wizją. Z drugiej strony handel uliczny i targowiskowy stanowi sposób zarabiania na życie wielu ludzi, a zmiana lokalizacji zazwyczaj oznacza pogorszenie warunków prowadzenia działalności: podniesienie kosztów najmu albo mniejszy ruch pieszy w okolicy, co oznacza mniejsze zyski. Kolejną grupą zainteresowaną kwestią handlu ulicznego są przedsiębiorcy prowadzący działalność w stacjonarnych placówkach, również w galeriach handlowych, dla których miejskie targowiska są bardzo poważną konkurencją, głównie ze względu na niższe koszty prowadzenia działalności, a w konsekwencji niższe ceny. Ostatnią stroną sporu są mieszkańcy miast, ich zdania są podzielone. Wielu ceni wygodę robienia zakupów w dogodnej dla siebie, ulicznej lokalizacji. Żywność sprzedawana w handlu ulicznym jest często postrzegana

jako wyższej jakości, naturalna, kupowana wprost od wytwórców. Niektóre grupy mieszkańców traktują zakupy na targowisku, u znanych sobie od lat sprzedawców, jako przejaw życia towarzyskiego. Większość rozumie, że sytuacja na rynku pracy jest trudna, a handel uliczny dla wielu osób stanowi jedyne źródło utrzymania. W ich ocenie względy społeczne i wygoda przeważają nad kwestiami estetyki miasta. Niektórzy zwracają uwagę, że handel uliczny jest jedną z funkcji miastotwórczych, decydującą o charakterze miasta i jakości życia. Wskazują, że nad tą kwestią należy się zastanowić, być może uregulować, stworzyć odpowiednią, bardziej estetyczną infrastrukturę, ale nie likwidować. W polemice zamieszczonej w prasie lokalnej oraz na forach internetowych pod artykułami dotyczącymi zagadnienia handlu ulicznego pojawiają się jedynie pojedyncze opinie popierające likwidację handlu ulicznego i targowisk w centrach miast.

Tymczasem istnieją inne rozwiązania tych kwestii. W wielu miastach Zachodniej Europy działają targowiska tymczasowe, na wybranych ulicach i placach w określonych dniach i godzinach jest prowadzona sprzedaż. Po jej zakończeniu kupcy odjeżdżają, następnego dnia prowadząc sprzedaż na innej wyznaczonej w tym celu ulicy. Społeczności miejskie w Polsce zaproponowały koncepcję „bazaromatu”¹⁴. Pomysł wzorowany był na działaniu miejskich parkomatów. Idea polega na tym, żeby po uiszczeniu opłaty za określony czas, liczony w godzinach, z chodnika wysuwał się stolik, na którym można by prowadzić sprzedaż. Po upływie tego czasu stolik chowałby się do chodnika, a handlujący mieliby możliwość zmiany lokalizacji lub zakończenia handlu danego dnia. Z ciekawą inicjatywą uporządkowania handlu targowiskowego wyszły władze Kielc. W centrum miasta od lat 90. XX w. działało targowisko, na którym w blaszanych pawilonach handlowano odzieżą. Władze miast zlikwidowały je, w zamian budując w tej samej lokalizacji prosty, ale estetyczny i funkcjonalny budynek, do którego mogli wprowadzić się kupcy.

Przytoczone przykłady pokazują, jak ważne funkcje społeczne i ekonomiczne spełnia handel uliczny i targowiskowy. Poniesienie stosunkowo niewielkich kosztów, pozwoliłoby go uregulować i uporządkować. Tymczasem jest on masowo likwidowany.

¹⁴ Strona internetowa poświęcona koncepcji bazaromatu: <http://www.olawasilkowska.com/75-bazaromat.html> (25.05.2015).

7.2.2. Niezadowolenie społeczne związane z procesami rewitalizacji śródmieść

Inną przyczyną konfliktów w przestrzeni miejskiej Białegostoku i Kielc były plany związane z rewitalizacją śródmieść tych miast. Przyczyny i przebieg sporu w obydwu miastach były podobnie, omówię je zatem łącznie. Dążeniem władz miasta było stworzenie dobrej jakości przestrzeni publicznej, służącej spotkaniom mieszkańców. W Kielcach taką przestrzenią była wyłączona z ruchu kołowego ulica Sienkiewicza, Białystok był jej zupełnie pozbawiony. Białostoczanie, z którymi prowadziłam wywiady zgodnie wskazywali, że brakuje w mieście miejsca, które w sposób jednoznaczny można by określić mianem centrum, miejscem spotkań mieszkańców.

W ramach projektów rewitalizacyjnych wprowadzono w przestrzeni śródmieść Białegostoku i Kielc dwie zasadnicze zmiany: wycięto zielen miejską na rynkach, w zamian pokrywając je kostką brukową, dodatkowo wyłączając je z ruchu samochodowego. Na temat zasadności wprowadzania takich zmian w obydwu miastach trwały dyskusje. Mieszkańcy protestowali przeciwko wycinaniu zieleni miejskiej, władze miast uzasadniały swoją decyzję twierdzeniem, że należy rynkom przywrócić ich historyczny charakter; rynki to nie parki, a także że stan skwerków jest bardzo zły i korzystają z nich jedynie konsumenci alkoholu. W kontekście zamknięcia ruchu samochodowego władze miast podnosiły argument, że jest to zmiana konieczna, aby śródmieścia mogły stać się miejscem spotkań i spędzania czasu wolnego. Mieszkańcy obawiali się, że w wyniku zmiany komunikacja w mieście zostanie sparaliżowana, natomiast kupcy śródmiejscy uważali, że ograniczenie ruchu samochodowego uniemożliwi prowadzenie działalności handlowej, pogarszając i tak niełatwą dla nich koniunkturę gospodarczą. W Białymstoku obawy te zwiększał fakt, że na rynku do czasu rewitalizacji był zlokalizowany przystanek autobusowy, ważny punkt przesiadkowy generujący duży ruch pieszych, co było korzystne dla znajdujących się tam sklepów. Narastających kontrowersji wokół kształtu nowego rynku nie udało się wyjaśnić, a władze obydwu miast zdecydowały o realizacji zaplanowanych zmian.

Na rynku w Białymstoku zdecydowano, że dzierżawione przez przedsiębiorców lokale komunalne mogą być wykorzystywane wyłącznie w celu prowadzenia działalności gastronomicznej lub gastronomiczno-handlowej. Był to kolejny powód niezadowolenia przedsiębiorców, wzmocnionego dodatkowo faktem, że nowych zasad nie skonsultowano z nimi. W związku z tymi przekształceniami w Białymstoku powstało Stowarzyszenie Rynek Kościuszki, które zrzesza przedsiębiorców prowadzących działalność na tym placu. Działalność stowarzyszenia nie należy jednak

do najbardziej aktywnych. Mimo początkowych obaw, nowa przestrzeń w Białymstoku, zdaniem rozmówców, została szybko zaakceptowana przez mieszkańców, w ciepłe wieczory rynek tętni życiem, choć niektórzy wskazywali, że przemieniono go w wielki „piwak”, czyli miejsce przeznaczone głównie na picie piwa.

W Kielcach niezadowolenie społeczne miało nieco inny przebieg. Zachodzącym zmianom sprzeciwiało się stowarzyszenie kieleckich przedsiębiorców „Kielce Nasz Dom”. Wprawdzie bezpośrednią przyczyną powstania stowarzyszenia była budowa zlokalizowanej w sąsiedztwie rynku galerii handlowej Korona, ale stowarzyszenie aktywnie krytykowało także pomysł zamknięcia ruchu kołowego w śródmieściu. Jego prezes uczestniczył we wszystkich formach konsultacji społecznych. Jedy- nym jednak wysuwany przez niego postulatem było pozostawienie samochodów w śródmieściu, obniżenie opłat pobieranych za postój w centrum oraz zapewnienie darmowych autobusów przywożących kielczan z obrzeży miasta do śródmieścia. Prezes nie widział żadnej możliwości modyfikacji swoich postulatów, krytykował każdą propozycję i decyzję władzy miejskiej. W konsekwencji, w Kielcach doszło do otwartego konfliktu między władzą miejską a kupcami, ustała wszelka dysku- sja, kupcy miejscy zaczęli odrzucać wszelkie propozycje urzędników. Drugą grupą niezadowolonych z efektów rewitalizacji byli sami mieszkańcy, którzy krytykowali wycinanie zieleni miejskiej i zastępowanie jej kostką brukową. Myślę, że taka reak- cja społeczna mogła być przez władze miejskie przewidziana, a przeprowadzenie rzetelnych konsultacji społecznych pozwoliłoby wypracować zadowalające wszyst- kich rozwiązania. Niestety, władze miasta zrealizowały projekt rewitalizacji według własnego uznania, nie pytając mieszkańców o opinię. Na zarzuty o stworzenie „betonowej pustyni”, władza miejska odpowiedziała, tworząc „miejski salon”, czyli ustawiając na płycie rynku donice z drzewami, ławki, hamaki. Realizację tego planu poprzedzało przeprowadzenie konsultacji społecznych, choć miały one kształt raczej fasadowy – mieszkańcom pozwolono wybrać preferowaną konfigurację ławek, hama- ków i donic, nie pozwalając jednak na zgłoszenie własnych pomysłów na zagospo- darowanie przestrzeni rynku.

7.2.3. Konflikty związane z lokalizacją centrów handlowych

Częstą przyczyną społecznego niezadowolenia, które nierzadko przyjmuje formę konfliktu, są decyzje władzy dotyczące lokalizacji centrów handlowych. U podstaw problemu znajduje się źle skonstruowane prawo dotyczące planowania i zago- spodarowania przestrzennego, które dopuszcza dużą uznaniowość władz miasta

w decydowaniu o realizowanych zmianach, a także możliwość realizacji inwestycji z pominięciem konsultacji społecznych¹⁵. W rezultacie, w przestrzeni publicznej polskich miast panuje często chaos, niektórzy autorzy wskazują nawet, że jest ona nieprzewidywalna i niebezpieczna¹⁶. Drugim uwarunkowaniem dynamicznego rozwoju centrów handlowych jest postrzeganie ich przez władze lokalne jedynie przez pryzmat korzyści. Głównymi zaletami budowy centrów handlowych było: zwiększenie wpływów do budżetu miasta, stworzenie nowych miejsc pracy, poprawa infrastruktury miejskiej, oferta darmowego parkingu, stworzenie atrakcyjnej oferty konsumenckiej lub organizacja wydarzeń kulturalnych. Władze Kielc uważały, że obecność centrów handlowych jest dowodem tego, że miasto się rozwija, jest nowoczesne, a dodatkowo przynosi mu prestiż. Centrum handlowe zlokalizowane w śródmieściu miasta było przez władze Białegostoku i Kielc traktowane jako czynnik stymulujący ruch pieszki, a więc pozytywnie wpływający na centrum, ożywiający je. Władze lokalne nie zauważały negatywnego oddziaływania tych obiektów na otoczenie.

Protesty przeciwko budowie centrów handlowych przybliżają zazwyczaj cechy konfliktu lokalizacyjnego typu NIMBY (*Not In My Backyard* – „nie na moim podwórku”)¹⁷. Większość mieszkańców miasta popiera budowę nowych centrów handlowych, pod warunkiem jednak, że nie narusza to ich bezpośrednich interesów. Oznacza to, że w mieście przeciwko takim inwestycjom protestują na ogół dwie grupy: właściciele mieszkań, które znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie wybudowanego obiektu oraz lokalni handlarze, dla których konkurowanie z centrum handlowym jest bardzo trudne, często prowadzi do ich upadłości lub znacznego pogorszenia sytuacji materialnej. Wraz ze wzrostem odległości dzielącej mieszkańców miasta od centrum handlowego, rośnie ich poparcie (lub obojętność) dla jego obecności. Osoby mieszkające w pewnym oddaleniu od obiektu nie mają świadomości i nie

¹⁵ Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2003, nr 80, poz. 717). Konsultacje społeczne trzeba obowiązkowo zorganizować w przypadku uchwalania Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, który jest obowiązkowym dokumentem dla gminy, oraz Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, którego uchwalenie nie jest obligatoryjne. W zamian można wydać pozwolenie na budowę na podstawie decyzji o warunkach zabudowy, jest to decyzja administracyjna podejmowana przez organy władzy i udostępniana tylko stronom postępowania.

¹⁶ B. Kolipiński, *Ląd przestrzenny w Polsce – stan i problemy*, ekspertyza wykonana na zlecenie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, 2011, https://www.mir.gov.pl/rozwoj_regionalny/Ewaluacja_i_analazy/Raporty_o_rozwoju/Raporty_krajowe/Documents/Ekspertyza_Lad_przestrenny_w_Polsce_stan_i_problemy_20072011.pdf (22.02.2012).

¹⁷ Por. U. Panicz, *Protest NIMBY jako przejaw społeczeństwa obywatelskiego*, w: *Oblicza społeczeństwa obywatelskiego. Państwo. Gospodarka. Świat*, op.cit., s. 107–117.

zastanawiają się nad tym, jakie problemy dla najbliższego sąsiedztwa może generować obecność galerii handlowej. W opracowaniu omówię przykłady dwóch konfliktów spowodowanych planami wybudowania galerii handlowej. W pierwszym przypadku, osiłą konfliktu byli miejscy kupcy, a w drugim – mieszkańcy bloków sąsiadujących z przyszłą galerią handlową.

Plany budowy zlokalizowanej w bezpośrednim sąsiedztwie rynku Galerii Korona w Kielcach stały się początkiem trwającego kilka lat konfliktu między śródmiejskimi kupcami i władzami miasta¹⁸. Kupcy argumentowali, że nie powinno się lokalizować takich obiektów w centrum miasta, podkreślali negatywny wpływ galerii na stan handlu w śródmieściu, a także nierówne warunki konkurencji wynikające z faktu, że do Galerii Korona można przyjechać samochodem i zaparkować na bezpłatnym parkingu, śródmieście miasta zostało natomiast objęte zakazem ruchu samochodowego, a parkowanie na jego obrzeżach jest płatne. Kupcy wskazywali również na przykłady dużej przychylności, z jaką władze miasta traktowały inwestora, a także zgłaszali do sądów wszelkie nieprawidłowości, jakie zaobserwowali podczas budowy obiektu. W wyniku ich działań, budowa galerii handlowej kilkakrotnie była wstrzymywana, za każdym razem jednak bardzo szybko ją wznawiano.

Działalność kupców, którzy założyli stowarzyszenie „Kielce Nasz Dom”, nie zakończyła się powodzeniem i w 2012 roku nastąpiło otwarcie Galerii Korona. Ich aktywność zapoczątkowała jednak w Kielcach ożywioną dyskusję na łamach prasy lokalnej na temat przyszłości handlu w śródmieściu, a także warunków konkurowania rodzimych kupców z potężnymi galeriami handlowymi. W debatę zostali włączeni miejscy urzędnicy, którzy uzasadniali słuszność podjętej decyzji. Zaczęli oni przedstawiać propozycje ożywienia handlu w śródmieściu, powołano menedżera ds. ożywienia centrum Kielc, którego działalność trwała jednak niecały rok i z powodu braku satysfakcjonujących rezultatów została zakończona. Zdaniem władz kieleckich, źródłem problemów gospodarczych kupców nie jest obecność galerii handlowej, ale niekonkurencyjna i nieciekawa oferta handlowa i tylko jej zmiana może poprawić sytuację. Natomiast obowiązkiem władz miasta jest zapewnić mieszkańcom dostęp

¹⁸ Opis konfliktu dotyczącego rozbudowy hipermarketu Tesco napisałam na podstawie: wniosków z rozmów z mieszkańcami Kabat i z przedstawicielami Stowarzyszenia Inicjatywa Mieszkańców Ursynowa, analizy Protokołu z wysłuchania publicznego w sprawie projektu inwestycji Galeria Kabaty (rozbudowy hipermarketu TESCO), przeprowadzonego w Urzędzie Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy w dniu 04 marca 2014 r., http://archiwum.ursynow.pl/data/newsFiles/protokol_z_wysluchania_publicznego_ws.pdf (29.10.2016) i analizy artykułów w prasie lokalnej (przede wszystkim „Halo Ursynów”, „Gazeta Wyborcza”) relacjonujących kolejne etapy konfliktu.

do różnego rodzaju placówek handlowych, stąd decyzja o budowie Galerii Korona była uzasadniona. Władze Kielc zwracały również uwagę, że przeprowadzona rewitalizacja i stworzenie atrakcyjnej przestrzeni publicznej powinno stymulować rozwój handlu, w tym celu konieczne są jednak działania podjęte przez samych kupców.

W trakcie konfliktu pojawiły się głosy niezadowolonych mieszkańców sąsiadujących z obiektem bloków, nieakceptujących nowej inwestycji. Specyfika lokalizacji Galerii Korona, położonej przy dużym skrzyżowaniu na słabo zaludnionym terenie sprawiła jednak, że protestujących było niewielu, a ich głos został zupełnie zignorowany. W trwającym sporze nie brał udziału deweloper. W wywiadzie z przedstawicielem obiektu poinformowano mnie, że mający miejsce konflikt odbywa się między kupcami i władzą miejską, a inwestor nie ma z nim nic wspólnego. Rozmówca dodał, że Galeria Korona uzupełnia ofertę śródmieścia i wzbogacają ją, a władze obiektu chętnie podjęłyby współpracę (czyli wynajęły lokale handlowe) ze śródmiejskimi kupcami.

Odmienny przebieg niż sprzeciw wobec budowy Galerii Korona ma protest przeciwko rozbudowie hipermarketu Tesco na osiedlu Kabaty w Warszawie. Właściciel sklepu postanowił go rozbudować do rozmiarów galerii handlowej, porównywalnej z największymi tego typu obiektami w mieście¹⁹. W przypadku tej inwestycji, na pierwszy plan wysuwa się protest niezadowolonych mieszkańców bloków sąsiadujących z planowaną inwestycją. Obawiają się oni, że w wyniku rozbudowania obiektu handlowego spadnie ich komfort życia. Zwiększony ruch samochodowy i hałas urządzeń wentylujących, według obliczeń zaangażowanych ekspertów, w sposób znaczący pogorszą standard życia w sąsiedztwie inwestycji. Co więcej, otwarcie tak dużego obiektu handlowego bezpowrotnie zniszczy specyficzny klimat dzielnicy, która w chwili obecnej jest spokojna, odizolowana od wielkomiejskiego życia Warszawy. Z tego powodu mieszkańcy nie zgadzają się na budowę obiektu w formie zaproponowanej przez inwestora. W proteście wspierają ich dwa stowarzyszenia: Przyjazne Kabaty, a także Inicjatywa Mieszkańców Ursynowa, a lokalna prasa („Halo Ursynów”, warszawska „Gazeta Wyborcza”) na bieżąco relacjonują przebieg sporu.

Ważnym elementem konfliktu są władze miasta, które nie zważając na sprzeciw mieszkańców, podejmują decyzje przychylne inwestorowi. Świadczy o tym

¹⁹ Opis konfliktu dotyczącego budowy Galerii Korona napisałam na podstawie: wniosków z rozmów z władzami miasta, przedstawicielami kieleckich przedsiębiorców, w tym osobami ze stowarzyszenia „Kielce Nasz Dom”, przedstawicielami Galerii Korona, analizy artykułów w prasie lokalnej (przede wszystkim „Echo Dnia”, lokalne wydanie „Gazety Wyborczej”) relacjonujących kolejne etapy konfliktu.

fakt, że w 2008 roku rada miasta zatwierdziła miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, którego zapisy dopuściły możliwość budowy dużej galerii handlowej. Plan został uchwalony, mimo że procedura nakłada obowiązek wcześniejszego zorganizowania konsultacji społecznych. Należy sądzić, że informacja o możliwości wyrażenia uwag nie była nagłośniona, a zainteresowanie mieszkańców nie było wystarczające; w ten sposób uniknięto protestu mieszkańców na etapie planowania, a dokument został uchwalony. Jego zapisy są prawnie wiążące, a w przypadku ich zmiany, władze miasta musiałyby wypłacić inwestorowi wysokie odszkodowanie za poniesione straty z tytułu uniemożliwienia realizacji inwestycji. Argument ten jest często używany przez dzielnicowych radnych, chociaż nie wiadomo, czy ktoś policzył, jaka konkretnie byłaby to kwota. Z drugiej strony, w Ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 2003 roku znajdują się zapisy mówiące o konieczności wypłaty odszkodowań właścicielom nieruchomości, których wartość spadła pod wpływem uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego²⁰. Dziwi sytuacja, w której nikt z uczestników konfliktu nie używa tego argumentu. Ciekawym elementem sporu jest również zupełna bierność przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą w parterach budynków zlokalizowanych na osiedlu. Infrastruktura restauracyjno-handlowa na Kabatach jest bardzo dobrze rozwinięta, w związku z czym powstanie galerii handlowej nie jest konieczne, aby zaspokoić konsumenckie potrzeby mieszkańców. Realizacja inwestycji na pewno pogorszy warunki prowadzenia działalności usługowej. Mimo to, przedsiębiorcy nie zorganizowali się i nie podjęli działań w obronie własnych interesów. Tematu nie poruszyła również prasa lokalna ani sami protestujący mieszkańcy, którzy przy użyciu tego argumentu mogliby wykazać, że negatywne oddziaływanie przyszłej Galerii Kabaty będzie dotyczyło znacznie szerszego grona mieszkańców niż wyłącznie osoby mieszkające najbliżej.

W prowadzonej dyskusji na temat szkodliwości rozbudowania Tesco na uwagę zasługuje narracja prowadzona przez inwestora. Zlecił on zewnętrznej firmie badawczej realizację badań na temat zwyczajów zakupowych i sposobów spędzania wolnego czasu, a także oczekiwań i potrzeb mieszkańców Kabat i Ursynowa. Według firmy badawczej mieszkańcy deklarowali, że chociaż ich handlowe i gastronomiczne potrzeby są zaspokajane w wystarczającym stopniu, to brakuje im na osiedlu oferty rozrywkowej. Na podstawie takich ogólnych wskazań inwestor doszedł do wniosku,

²⁰ Wybrane zapisy Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

że istnieje zapotrzebowanie na nową galerię handlową. Na stronie internetowej Galerii Kabaty omówiono metodologię i wyniki badania, nie ujawniono jednak dokładnego brzmienia zadawanych pytań²¹.

W maju 2015 roku rozbudowa Galerii Kabaty była ciągle wstrzymana ze względu na brak zgody Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Odmowa zgody została uzasadniona niespełnianiem norm środowiskowych, przede wszystkim akustycznych, ale także brakiem propozycji rozwiązania społecznego konfliktu, którego przyczyną stała się planowana inwestycja. Można zatem uznać, że protest mieszkańców przyniósł tymczasowy skutek, nie można natomiast ocenić, jakie decyzje odnośnie realizacji inwestycji zostaną podjęte w przyszłości.

Wnioski

Analiza wymienionych w tekście przypadków niezgody wykazała, że w większości z nich mieszkańcy nie organizowali się i nie podejmowali wspólnych działań w celu wdrożenia jak najbardziej korzystnych dla siebie rozwiązań. Działania władz miejskich były krytykowane, czasem pisano pojedyncze pisma lub zgłaszano niezgodę podczas dyskusji publicznych, ale często były to jedyne przejawy niezadowolonych mieszkańców. Takie zachowania miały miejsce zarówno w przypadku sprzeciwu wobec likwidacji handlu ulicznego, jak i wyrażenia niezadowolonych ze sposobu przeprowadzenia rewitalizacji. Źródłem sporu nie była rywalizacja różnych grup społecznych o określony zasób, wynikały one raczej z faktu, że władze miejskie przyjęły inne priorytety rozwoju niż mieszkańcy.

Inną formę miały zachowania mieszkańców w sytuacji realnego prawdopodobieństwa, że w pobliżu ich miejsca zamieszkania lub miejsca prowadzenia działalności gospodarczej, powstanie centrum handlowe. W tym przypadku zarówno mieszkańcy Kielc, jak i Warszawy organizowali się, podejmowali współpracę z mogącymi im pomóc stowarzyszeniami, zatrudniali ekspertów, oceniających potencjalny wpływ obiektu na otoczenie. Mieszkańcy obu miast uważnie obserwowali postępowanie

²¹ Badanie przeprowadzone na początku 2014 r. przez firmę 4P Research Mix. Przeprowadzono ilościowe indywidualne wywiady kwestionariuszowe, w których wzięło udział tysiąc dorosłych osób z Kabat i Ursynowa, mieszkających w odległości nie większej niż 10 minut jazdy samochodem od obecnej lokalizacji hipermarketu Tesco, osoby badane zostały wybrane w drodze losowania; źródło: *Na Kabatach jest miejsce na galerię z prawdziwego zdarzenia*, <http://galeriakabaty.pl/a/11,na-kabatach-jest-miejsce-na-galerie-z-prawdziwego-zdarzenia>, 07.2014 (15.05.2015).

inwestora, zgłaszając do organów administracyjnych wszelkie niezgodności z prawem. Problem był nagłaśniany w mediach lokalnych, organizowano spotkania z inwestorem i władzami miasta, mieszkańcy podjęli próbę znalezienia rozwiązań satysfakcjonujących obydwie strony sporu. Opisana niezgoda trwa od kilku lat. Zasadne zatem wydaje się być nazywanie tych sytuacji konfliktem.

Analiza przedstawionych sporów nasuwa wniosek, że władze miast w swoich działaniach kierują się przede wszystkim dwoma motywami: dążeniem do stworzenia przestrzeni reprezentacyjnej i nowoczesnej, a także zwiększeniem wpływów do budżetów. Handel uliczny i targowiskowy jest postrzegany jako relikwyt przeszłości. Również zieleń miejska często, zdaniem władz miasta, nie jest wystarczająco reprezentacyjna i w konsekwencji, w ramach rewitalizacji, musiała ustąpić miejsca brukowanym placom. Takie uporządkowane przestrzenie być może są ładne, ale niekoniecznie stanowią dobre miejsce do życia. Wydaje się, że mieszkańcy protestując przeciw wprowadzanym zmianom, pokazują że rozumieją lepiej niż władze istotę wysokiej jakości życia miejskiego.

Postawa władz lokalnych sprzyjająca powstawaniu galerii handlowych, wynika z postrzegania ich jako źródła korzyści, a także z niechęci do ingerowania w wolny rynek, do administracyjnego planowania. Zarówno wśród władz miejskich, jak i mieszkańców powstało błędne przekonanie, że w całej Europie galerie handlowe są budowane bez ograniczeń, a mimo to dobrze koegzystują z drobnym handlem.

Sprzeczności interesów i konflikty są nieodłączną częścią życia w mieście. Można jednak ich unikać lub łagodzić przebieg, odpowiednio wcześniej konsultując planowane inwestycje z mieszkańcami, rozmawiając z nimi i starając poznać ich potrzeby. Ktoś mądrze napisał, że zarządzanie miastem nie powinno się zamieniać w liczenie słupków w Excelu. Bilansowanie budżetu miasta, poszukiwanie nowych źródeł dochodów, nie może przesłonić władzom lokalnym nadrzędnego celu ich działalności, a mianowicie faktu, że miasto jest dla ludzi i to ich potrzebom powinny być podporządkowane podejmowane decyzje.

Literatura

- Czarzasty J., *Stosunki pracy w handlu wielkopowierzchniowym w Polsce*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2010.
- Gottdiener M., Hutchison R., Ryan M.T., *The New Urban Sociology*, wyd. 5, Westview Press, Boulder 2015.
- Grzesiuk A., *Handel detaliczny jako pracodawca we współczesnej gospodarce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Poznań 2010.
- Harvey D., *Latour, Capital and Class Struggle Around the Built Environment*, "Politics and society" 1976, no. 6.
- Jałowiecki B., Szczepański M., *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, wyd. 2, Scholar, Warszawa 2009.
- Kolipiński B., *Ląd przestrzenny w Polsce – stan i problemy*, Ekspertyza wykonana na zlecenie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, 2011, https://www.mir.gov.pl/rozwoj_regionalny/Ewaluacja_i_analizy/Raporty_o_rozwoju/Raporty_krajowe/Documents/Ekspertyza_Lad_przestrzenny_w_Polsce_stan_i_problemy_20072011.pdf (22.02.2012).
- Logan J.R., Moloth H.L., *Urban Fortunes. The Political Economy of Place*, University of California Press, Berkeley-Los Angeles-Londyn 1987.
- Majer A., *Miasta Ameryki. Kryzys i polityka odnowy*, Polska Akademia Nauk Komitet Zagospodarowania Kraju, Studia t. CVII, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- Majer A., *Socjologia i przestrzeń miejska*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Makowski G., *Świątynia konsumpcji. Geneza i społeczne znaczenie centrum handlowego*, Trio, Warszawa 2003.
- Mierzejewska L., *Rozwój zrównoważony miasta. Zagadnienia poznawcze i praktyczne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2009.
- Moloth H.L., *The City as a Growth Machine: Toward a Political Economy of Place*, "The American Journal of Sociology" 1976, vol. 82, no. 2.
- Musil J., *Pięćdziesiąt lat socjologii miasta*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2003, nr 1(11).
- Panicz U., *Protest NIMBY jako przejaw społeczeństwa obywatelskiego*, w: *Oblicza społeczeństwa obywatelskiego. Państwo. Gospodarka. Świat*, red. J. Osiński, J.Z. Popławska, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2014.
- Popławska J.Z., *„Prawo do miasta” – partycypacja społeczna w kształtowaniu miejskiej przestrzeni publicznej*, w: *Oblicza społeczeństwa obywatelskiego. Państwo. Gospodarka. Świat*, red. J. Osiński, J.Z. Popławska, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2014.
- Socjologia. Przewodnik encyklopedyczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Świaniewicz P., Klimska U., Mielczarek A., *Nierówne koalicje. Liderzy miejscy w poszukiwaniu nowego modelu zarządzania rozwojem*, Scholar, Warszawa 2004.

Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2003, nr 80, poz. 717).

Ustawa z dnia 31 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń (Dz.U. 2011, nr 224, poz. 1340).

Strony internetowe

http://archiwum.ursynow.pl/data/newsFiles/protokol_z_wysluchania_publicznego_ws.pdf
(29.10.2016).

Strona internetowa dziennika „Echo Dnia”: www.echodnia.eu/

Strona internetowa dziennika „Gazeta Wyborcza”, wydanie białostockie: bialystok.gazeta.pl/

Strona internetowa dziennika „Gazeta Wyborcza”, wydanie kieleckie: kielce.gazeta.pl/

Strona internetowa dziennika „Gazeta Wyborcza”, wydanie warszawskie: warszawa.gazeta.pl/

Strona internetowa dziennika „Halo Ursynów”: www.haloursynow.pl/

Strona internetowa dziennika „Kurier Poranny”: www.poranny.pl/

Strona internetowa Galerii Kabaty: galeriakabaty.pl/

Strona internetowa Galerii Korona: galeria-korona.pl/

Strona internetowa poświęcona koncepcji „bazaromatu”: <http://www.olawasilkowska.com/75-bazaromat.html> (25.05.2015).

Streszczenie

Celem tekstu jest wskazanie, które decyzje władz miasta w XXI w. przyczyniały się do niezadowolonia społecznego i protestów, a które do konfliktów w przestrzeni miejskiej, wyjaśnienie źródeł sporów i analiza ich przebiegu. Opracowanie składa się z dwóch podrozdziałów. W pierwszym przedstawiam koncepcje teoretyczne wyjaśniające źródła miejskich konfliktów. W drugim omawiam przykłady niezadowolonia społecznego, protestów i konfliktów, które wystąpiły w Białymstoku, Kielcach i Warszawie. W tekście analizuję trzy grupy przypadków wyodrębnionych ze względu na czynnik, który je zainicjował. Pierwszą grupą działań władz miejskich, powodujących niezadowolenie społeczne, było dążenie do likwidacji handlu ulicznego i miejskich targowisk. Druga reakcja społeczna na plany władz miasta była związana z rewitalizacją przestrzeni śródmiejskich. Jako trzecią grupę omawiam dążenia władz miejskich i inwestorów do wybudowania galerii handlowych w miejscach, w których nie było społecznego przyzwolenia na to.

Opracowanie powstało na podstawie analizy źródeł zastanych: literatury przedmiotu, wybranych publikacji w prasie lokalnej, stron internetowych urzędów miast oraz inwestorów

odpowiedzialnych za budowę centrów handlowych. Drugą metodą badawczą były badania jakościowe terenowe, przeprowadzone w Białymstoku i Kielcach. Posłużyłam się w nich techniką swobodnego wywiadu ukierunkowanego, przeprowadzonego wśród trzech grup ekspertów: władz miasta, osób prowadzących działalność handlową oraz przedstawicieli ruchów i organizacji miejskich²². W Warszawie przeprowadziłam zwiad badawczy polegający na swobodnych rozmowach z miejskimi radnymi oraz przedstawicielami wybranych stowarzyszeń miejskich.

Słowa kluczowe: konflikt miejski, handel uliczny, targowisko, rewitalizacja, centra handlowe, galerie handlowe, partycypacja społeczna, ruchy miejskie.

Summary

The aim of the text is to show which decisions of city authorities contribute to social discontent and protests, even conflicts, in the urban space, to clarify the sources of disputes and analyse their progress. The article consists of two parts. The first presents theoretical concepts explaining the source of urban conflicts. In the second, I discuss examples of social discontent, protests and conflicts that occurred in Białystok, Kielce and Warsaw. In the text I'm analysing three groups of cases, distinguished because of the factor, that initiated them. The first group of authorities' actions, causing social discontent, were attempts to eliminate street-trade and urban markets. The second group, was related to the revitalization of the city centers. As a third group, I discuss the efforts of municipal authorities and investors to build shopping malls in places where there was no social approval for it.

Keywords: urban conflicts, street trade, urban market, shopping mall, revitalization, civic participation, urban movements.

²² Niniejsze opracowanie w dużej części powstało na podstawie badań przeprowadzonych w ramach Badań Młodych Naukowców pt. *Wpływ przemian przestrzeni konsumpcji na społeczno-ekonomiczny rozwój polskich miast*, (KES/BMN/10/14).